ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.
Nr 94

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

TRADYCJA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

BIBLJOTEKA
ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

WARSZAWA 1920.

ZESZYT XX.

94 leg. 289

BIBLJOTEKA „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO"
ZESZYT DWUDZIESTY.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

KOBOS TADEUSZ
L.

TRADYCJA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

1—30

CENA 2 MK.

ARCHIWUM WOJSKOWE

WARSZAWA 1920
WYDAWNICTWO RED. „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO".
ULICA WIERZBOWA 9.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W KRAKOWIE

Żołnierz Polski nie powinien się uważać za nic innego, jak tylko za pierwszego sługę Rzeczypospolitej Polskiej. I powinien wiedzieć, że Rzeczpospolita nie jest na to, aby on był, ale on jest na to, aby była Rzeczpospolita Polska, Państwo Polskie.

Cóż to jest Rzeczpospolita Polska? Jest to kraj w Europie, położony w niezmiernie niebezpiecznej konfiguracji sąsiedztw, nie mający żadnej od Opatrzności danej osłony z trzech stron swoich granic, ani mórz, ani rzek, ani gór, z jednej tylko strony południowej pasmem gór obronnem otoczony, a z trzech stron swoich granic przystępny więc dla ataku nieprzyjaciela. Żołnierz zatem Rzeczypospolitej pamiętać winien, że cała obrona, pewność i stałość Rzeczypospolitej na nim jednym tylko polega. Żołnierz Rzeczypospolitej powinien to dobrze rozumieć, że jego zadaniem nie jest zdobywanie cudzych ziem, tylko obrona własnej, a jeżeli cudze zdobywać mu każą, to jedynie i wyłącznie w celu obrony własnego państwa polskiego, własnego domu. Żołnierza Rzeczypospolitej pouczają o tem dzieje jego Ojczyzny.

Ma często żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej kładzione w uszy hasło: za waszą i naszą wolność. To hasło było mu rzucone wtedy, kiedy starano się niem zjednać dla Polski ciemne, uciśnione niewolą carską, masy ludu rosyjskiego — to hasło winno być już zupełnie zapomniane.

Żołnierz Rzeczypospolitej walczy tylko i wyłącznie za wolność i niepodległość własnej Ojczyzny.

Również kładziono żołnierzowi Rzeczypospolitej w uszy hasła, że Polska ma być obroną i przedmurzem cywilizacji i kultury Zachodu, że taka jest Jej rola i takie jest Jej przeznaczenie, a nawet prawa do bytu powinny być zapomniane. Jest to sprowadzanie Polski do stanowiska jakiegoś przedpokoju kulturalnej Europy Zachodniej, cechowanie Jej jako państwa najniższego stopnia, jako państwa potrzebnego. Komu? Innym. Bynajmniej. Polska jest przedewszystkiem potrzebna samej sobie. Polska jest potrzebną dlatego, aby istniała jak istnieje każde inne państwo narodowe i broniła i osłaniała własną cywilizację i własną kulturę. W zespole państw Europy, Polska powinna zająć takie stanowisko, aby była pod każdym względem z innemi jej państwami zrównana i miała prawo odzywać się do innych narodów równorzędnemi słowami. Zadaniem żołnierza polskiego jest, aby naród swój na to właśnie stanowisko wprowadził i aby Jej to stanowisko umocnił. Żołnierz Polski trwa tak dawno, jak dawno trwa państwo polskie. Państwo albowiem od samego początku swego istnienia narażone było na wrogie intencje ościenne, wichrzenia, intrygi polityczne i wojenne ataki sąsiadów bezpośrednich, oraz na straszne i krwawe wtargnięcia ludów wschodnich. W ciągu swego istnienia, ze sąsiadów najbliższych, tylko z jednymi Węgrami nie prowadziła Polska, po za chwilowemi zatargami, wrogich akcji. Pozatem była napadana przez Niemców, Prusaków, Czechów, Rusinów, i Litwinów, przed Unją, napadana przez Tatarów, Turków i Szwedów, toczyła walki z Rosjanami i Wołochami. Żołnierz Polski znać winien historję tych wojen, gdyż te wojny kształtowały granice i charakter jego Ojczyzny, urabiały Jej ducha, a oprócz tego pouczają go o charakterze jego nieprzyjaciół, uczą orjentacji politycznej i wskazują mu wielkie przykłady męztwa, bohaterstwa i poświęcenia u jego przodków ojczystych.

Bój, wojna wyprowadziła Polskę na widownię

dziejów świata. Od miecza i od krwi rozpoczął się żywot tego narodu, któremu przez tysiącoletnie jego trwanie niedanem było nigdy długo w spokoju zupełnym odetchnąć, który przechodził niebywałe i nieznane niemal innym ludom katastrofy, utracił wolność, a gdy ją odzyskał, wszystkie siły swoje musi wytężyć, aby udźwignąć ten ciężar ekonomiczno-polityczny na sobie, który od pierwszej godziny odzyskanej wolności na barki swoje wziąć musiał.

Żołnierzu! Wypróbowani nieprzyjaciele stoją dziś u kolebki odrodzenia Państwa Polskiego. Twoja tradycja nie rwie się, ona się ciągnie, aby przez ręce twe złotym węzłem zwycięstwa zawiązana, skończyć się w trwałym pokoju i dobrobycie Twojej Ojczyzny.

Paszcze nastawione, aby pożreć twą Ziemię Polską, najeżone są i dziś zachłannemi zębami, warczą i kąsają. Potrzeba kolbą ubić i butem odtrącić ideę, że Polska może być wogóle jako państwo skonfiskowana, że wogóle mówić można o zaprzeczeniu pełnych Jej suwerennych praw, tem mniej o kwestji Jej samodzielnego, niepodległego życia państwowego. To hańba! Żadne inne państwo w świecie, żaden inny naród nie jest traktowany przez obce państwa i narody w podobny sposób! Najmniejsze, śmiesznie małe jednostki państwowe, mniejsze całe niż nasze wielkie miasta, zachowują swoją szanowaną polityczną niepodległość, nie drżą o swój byt samodzielny, nie stawały się i nie stają kwestją omówień w decydujących centrach świata. Dlaczego? Przedewszystkiem przez niedostateczne rozwinięcie stopnia Jej kultury i cywilizacji, a to jest podstawą i przyczyną wszystkich braków, powtóre przez fatalne Jej ustosunkowanie geograficzno-polityczne. Polska podobna jest do człowieka, znajdującego się w ścisku. Aby wytrzymał, musi być, albo silniejszy od napierających, albo przynajmniej równo silny.

Rozumiał to już w X wieku żyjący, największy z królów polskich, a jeden z największych monarchów

świata, Bolesław Chrobry, człowiek, który nam wytyczył plac pod gmach Państwa Polskiego i podłożył pod nie fundament. Jego wskazaniem żyje Polska dziesięć wieków, jego miecz, szczerbiec, jak stał się pierwszym Jej mieczem, tak do dziś goreje nad Nią nakształt płomiennego drogowskazu.

Wojna była macicą, z której wyszła Polska, którą mamy do dzisiaj. Wojna Jej towarzyszy. Wojna z małego mrocznego zaczątku uczyniła Ją na czas długi państwem świetnem i potężnem i wojna schyliła Ją i powaliła pod topór pierwszego rozbioru. Wojna urodziła ją na nowo. Tobie żołnierzu walczący, przypada wznieść Jej mur obrony, aby mogła wewnętrznem życiem kwitnąć, w ładzie administracyjnym i pokoju.

Spytasz Żołnierzu, dlaczego Polska oprzeć się wrogom w ciężkich momentach niejednokrotnie i w dobie upadku swego nie mogła? Bo żołnierza bywało zbyt mało. To Twoja tradycja, Żołnierzu Polski, walczyć przeciwko przeważającej sile, jednemu przeciw dwom, trzem, czterem, dziesięciu, nawet i więcej. Męstwo Twe, boś Ty dziś kość z kości i krew z krwi ten sam od tysiąca lat, potomek dziadów swoich, przez tysiąc lat podziwiają wszystkie narody świata. W Tobie chwała Państwa. Tyś pierwszy syn Ojczyzny, pierwsza Jej piecza, starunek i obowiązek. Sobie odjąć, a Tobie dać winna, gdyż Ty za prawa Polski lejesz krew.

Spójrz teraz w dzieje Twoje. Poznaj ją, abyś wiedział, z którycheś wyrósł i wyszedł. Krótki rys historji Twej zlecono mi przedstawić do Twego użytku.

Polska wyszła z mroku wieków dawnych późno, o wiele później od wielu innych państw Europy. Lud Jej mocny i zdrowy nieznany był bliżej cywilizowanemu Zachodowi i Południu Europy. Dopiero od roku 963-go mianują Polskę dziejopisarze jako naród historyczny, już nie legendarny, bajeczny. Pierwszy historyczny król polski, Mieszko I, panujący od tegoż roku

963-go do 992, to zarazem od samego zarania pierwszy obrońca istnienia, praw, bytu państwowego tej małej krainy, która się wówczas Polską nazywała. Państwo jego sięgało od Odry poza Wisłę, obejmowało także ziemię krakowską i — co zapamiętać dobrze należy — Ruś Czerwoną, tak zwane wówczas Grody Czerwieńskie, tę dzisiejszą Galicję Wschodnią, którą nam Moskal i Rusin wydrzeć chciał i dąży. Mieszko I i jego państwo odrazu stali się przedmiotem napadów, jakby Polska przeszkadzała żyć ościennym narodom. Dlaczego? Bo musiała sobie wśród nich znaleźć i rozszerzyć miejsce dla siebie.

Pierwsi, z którymi młode Państwo Polskie*) wojny toczyć musiało, to byli najeżdżający je kolejno Niemcy, Czesi i Rusini. Wszystkie te narody, nawet mający później spaść niżej Rusini, stali wówczas cywilizacyjnie i kulturalnie wyżej od Polaków. Żołnierz Polski wielką na to zwrócić musi baczność. Żołnierz Polski widzi co dzieje się obecnie z Niemcami. Przegrali wojnę, a jednak nie utracili wybitnego stanowiska w Europie i świecie i zwycięskie państwa uszanować musiały wiele z ich praw. Dlaczego? Bo Niemcy należeli i należą do najwyżej stojących umysłowo narodów, zajmowali i zajmować będą jedno z celnych miejsc w kulturalnym dorobku ludzkości i ta wartość broni ich mimo klęski przed zepchnięciem między drugorzędne państwa i narody, Tymczasem Polskę, nim Ją Bolesław Chrobry, syn Mieszka I, mieczem swoim królewskim jak kręgiem miedzi obwarował i za tym kręgiem kultura Jej i cywilizacja rosnąć zaczęła, najeźdźcy chcieli zniszczyć i unicestwić, jako państwo niższe cywilizacją i kulturą.

---

*) Historja Polska pouczy żołnierza, że naród polski formował się całe wieki wprzód, przed Mieszkiem I; niemieccy współcześni kronikarze 963 r. jako początek zorganizowanego Państwa Polskiego naznaczają.

Na to przy nauce o swojej tradycji Żołnierz Polski wielką zwrócić powinien uwagę. Równowaga kultury to pierwszy warunek poszanowania u obcych narodów i pierwszy warunek wobec nich bezpieczeństwa.

Imię Mieszka I z domu, czyli królewskiej dynastji Piastów, której bajeczne dzieje sięgają dziewiątego wieku wstecz, powinien sobie Żołnierz Polski dobrze zapamiętać. On był pierwszym wojownikiem Polski, on pierwszy nauczył wrogów poważać oręż polski. Za to winna mu się cześć nieśmiertelna. Gdy wstąpił na tron, młode Państwo Polskie w takiej było zależności od Niemców, że przed nadgranicznym namiestnikiem cesarza niemieckiego, margrafem Geronem, Mieszko stać musiał z czapką w ręku, ale w boju pokonał Niemców i własnym mieczem na polu bitwy położył przed sobą Gerona trupem. Imię jego słusznie było mu nadane Mieczysław,—mieczem sławny. On nauczył najpotężniejszego wówczas wroga Polski, Niemców, obawy przed Polakami i przygotował synowi swemu, Bolesławowi (Chrobremu) grunt pod tron królewski z włożoną mu przez samego cesarza, największego potenta świata, na czoło koroną królewską.

Nieporównanie świetną epokę miał wojownik polski za czasów panowania Chrobrego. Mieczem swoim wskazał on kierunek rozwoju Państwa Polskiego na Wschód i Zachód, Północ i Południe. Te wszystkie fronty, na których dzisiaj stoi Żołnierz Polski, walcząc, lub gotowy do walki za Ojczyznę z bronią u nogi, stworzył ten król „waleczny i chytry jak nikt w świecie“ podług świadectwa Niemców, a olbrzymiej postawy, jakby natura stworzyć go chciała niby fundamentem gmachu, który miał powstać.

Największy z królów polskich, panujący lat temu blizko tysiąc, od 992 do 1025, najżywiej ze wszystkich staje nam dzisiaj w pamięci, a sprawy dzisiejsze

Polski stają się niejako powtórzeniem spraw Bolesławowych. Równie jak, teraz od północy, od zachodu, od wschodu i południa pułki polskie wykonują swą służbę, wykonywały swoją służbę hufce Bolesława Chrobrego. On to pierwszy zrozumiał, że Polska dla istnienia swego, jako wielkie i potężne państwo, potrzebuje morza i ku niemu dostępu i zawojował Prusaków, wówczas jeszcze plemię słowiańskie, zdobywając polski odtąd na zawsze kraj Pomorze i otwierając raz na zawsze odtąd drogę ku morzu Bałtyckiemu. Żołnierz Polski wiedzieć winien, iż prawo polskie do morza Bałtyckiego dawniejsze jest niż Krzyżaków, a dzisiejszych Prusaków, którzy dopiero w XIII-ym wieku, więcej niż dwieście lat po Bolesławie Chrobrym, Pomorze zawojowali i Słowian pruskich wytępiwszy, sami się Prusakami, ich imieniem, nazwali.

Podobnie, jak dziś, wojował ówczesny Żołnierz Polski i z Czechami, wygnał Czechów z Małopolski, dokąd wtargnęli byli, ruszył na Pragę, zagarnął ją i rok w niej siedział. Na tym froncie Polski, zachodnio-południowym, wytknięty został na przyszłość kierunek Jej polityki ku południowi, ku słońcu. Chrobry zajął Słowaczyznę i posunął wojsko polskie aż po Cisę i Dunaj. Do dziś na ziemi słowackiej na pamiątkę pobytu tam Bolesława Chrobrego stoi miasteczko Bolesław, o którem śpiewają: „W Bolesławie, pri kasarni, stoi wrany koń, a na nim je poskładany wszecek rynsztunk mój".

Zagarnioną niegdyś Polakom przez Rusinów ziemię, tak zwane Grody Czerwieńskie, obecnie Galicję Wschodnią, odebrał i z nim to po raz pierwszy wojownik polski wstąpił na Ruś, na ziemię ruską. Wówczas król polski uderzył mieczem w bramę stolicy Rusi — Kijowa, a miecz wyszczerbiony spoczął w skarbcu na zamku królewskim w Krakowie.

Wreszcie długie lata toczył Bolesław wojny z Niemcami, wyrębując dla Polski prawo tytułu królestwa i zmuszając Niemców do uznania Polski jako zupełnie niezależnego, samoistnego i samorządnego państwa.

Ten też król zaszczepił w Polsce kulturę zachodnią, łacińską i związał tem cywilizacyjnie Polskę z Zachodem Europy, czołem świata, kierując ją do rozwoju ducha. Odtąd też wejdzie Polska w rolę obrońcy i przedmurza Zachodniej Europy wobec nawał pogańskich ze Wschodu, stanie się wreszcie zaporą rozkładowym instynktom i inwazji Rosji.

Ktokolwiek chce zrozumieć dalszy ciąg historji polskiej, aż do dzisiejszej jej doby, ten musi przedewszystkiem znać szczegółowo historję dwóch pierwszych Piastowiczów od roku 963-go do 1025, tu bowiem leżą ziarna całego następnego państwowego rozwijania się i państwowego życia Polski. Dlatego w takiem zadaniu, jak skreślenie tradycji Żołnierza Polskiego, tę epokę uwypuklić trzeba. Dalszy tok dziejów wojennych, dziejów tradycji Żołnierza Polskiego, to dalsze walki z Niemcami, Czechami i Rusinami aż do umorzenia ich, walki, które przyniosły Polsce chwałę ciosu zadanego przez króla Bolesława Krzywoustego cesarstwu niemieckiemu na Psiem Polu pod Wrocławiem, Przybywają także wrogowie, Prusacy, Słowianie, wówczas pomorscy. Przeciw nim w zgubną datę roku 1129 Konrad Piast, książe Mazowiecki, sprowadził z Niemiec Krzyżaków, którzy opanowali Pomorze, wytępili Słowian, zanim później przyjmując nazwę Prusaków i mimo klęski pod Płowcami w r. 1331 od króla Władysława Łokietka, aż do 1410 r., do nieśmiertelnego zwycięstwa króla Władysława Jagiełły byli straszliwymi wrogami Polski i gnębicielami Litwy. Obok dotychczasowych nieprzyjaciół za Bolesława Wstydliwego w r. 1241 napadli Polskę poraz pierwszy Tatarzy, łupiąc i niszcząc

(spalili Kraków). Napadu te powtórzyły się znów za bratanka Bolesława, Leszka Czarnego (Tatarzy uprowadzili wtedy 20,000 samych dziewcząt), popierali ich Rusini. Jadźwingowie i Litwini również rozpoczęli ataki na Polskę. Dopiero syn bohatera Władysława Łokietka, Kazimierz Wielki (1333—1370) ostatni Piast na tronie polskim, najmędrszy po Bolesławie Chrobrym i obok Stefana Batorego z monarchów Polski, mógł państwo, wzniesione do potęgi, powagi i dostojności po dwa wieki trwającym krwi rozlewaniu, przekazać swoim następcom dość silne i zorganizowane, aby pod Grunwaldem pokonać i rzucić sobie pod stopy zuchwałe Krzyżactwo, (jakkolwiek jeszcze w kilkadziesiąt lat potem Kazimierz Jagiellończyk zdobył na nich Prusy Wschodnie i Pomorze z Gdańskiem). Nie co innego, jak miecz polski stał się pomostem unji w Starowiślu (1413), którą Władysław Jagiełło połączył Polskę z Litwą. Roku 1444 syn Jagiełły powiódł hufce polskie przeciw Turkom i poległ pod Warną i to było pierwsze starcie się Polski z Turcją. Od tej epoki Polska wojuje z Wołochami (za króla Olbrachta wyginęła szlachta), roku zaś 1500-go klęską pod Wiechową rozpoczęły się wojny z Moskwą, najzgubnieisze z wojen polskich. Moskwa łączyła się z Wołoszą i Tatarami. Pamiętne zwycięstwo odniósł nad Moskalami (1508) książe Ostrogski pod Orszą, 1530-go hetman Tarnowski pod Obertynem nad Wołochami. Potęga miecza polskiego za króla Zygmunta I zmusiła mistrza Krzyżaków Albrechta Hohenzollerna, władcę Prus, do złożenia hołdu (na Rynku Krakowskim) królowi polskiemu, którego się wasalem. Wojny moskiewskie trwają już aż do rozbioru nieprzerwanie. Armja Polska wznosi się do takiej mocy, że Stefan Batory (1576—1586), król dzielny i genjalny, (wybrany po wzięciu do niewoli przez hetmana Zamojskiego arcyksięcia austryjackiego—Maksymiljana, kandydata do korony) dążył aż do zawojowania carstwa moskiewskiego i europej-

skiej Turcji. (Za jego czasów pod Wielkiemi Łukami okrył się bohaterską chwałą włościanin Wieloch),

Za tego króla bronią polską stają się Kozacy. Wielkie i świetne czyny Polskiego Żołnierza wypełniają panowanie królów z dynastji Wazów (od r. 1586). Wówczas to ukazuje się w środkowej Europie straszliwy jej pogromca, Szwed (pod królami Gustawem. Adolfem i Karolem XII).

Są to lata wojny. Niezrównaną glorję bohaterstwa okrywają się hufce polskie wraz z wodzami: pod Kircholmem przeciw Szwedom (1605 r.) pod wodzą hetmana Karola Chodkiewicza, pod Kłuszynem (1610 r.) przeciw Moskalom pod hetmanem Stanisławem Żółkiewskim. Polacy zajęli Moskwę i po raz drugi wzięli rodzinę carów do niewoli. (Pamiętać należy tryumfy polskie nad dynastją Habsburgów, Hohenzollernów i carami). Rzeczpospolita rozgorzała ogniem jak za czasów Mieszka I-go, gorzało małe Księstwo Polskie. Uderzyli Turcy. Stary hetman Żółkiewski, wzór wojownika polskiego, nie cofnął kroku przed przemagającą siłą i padł najzwnioślejszą śmiercą pod Cecorą (1620 r.), pomszczony 1621-go przez Chodkiewicza straszliwym pogromem Turków pod Chocimem. Na dopełnienie miary wojen (za Władysława IV) podnieśli przeciw Polsce bunt Kozacy, tocząc długie boje pod Bohdanem Chmielnickim ze zmiennem szczęściem, pobici na głowę przez Jana Kazimierza pod Beresteczkiem (1651 r.). W r. 1654 poddali się Moskwie.

Za tego króla powtórzyła się inwazja szwedzka, powstrzymana pod Częstochową. Zajaśniało całą pełnią chwały imię Stefana Czarnieckiego, obrońcy Ojczyzny. W ślad po nim poszedł Jan Sobieski, hetman wielki koronny, zwycięzca Turków pod Chocimem i jako król polski pod Wiedniem 12-go września 1683 roku, odnosząc najsławniejsze Polaków zwycięstwo przez obronienie Zachodniej Europy od inwazji tureckiej i położenie kresu raz na zawsze tej groźbie.

Odtąd dzieje Polski i Jej oręża chylą się ku upadkowi. Wzrosła w olbrzymie państwo rosyjskie, Moskwa staje się grobem potęgi polskiej. Widmo rozbioru Polski wchodzi na porządek dzienny. Znikają wielcy hetmani. Jeszcze za Jana Kazimierza, wyłamane z pod przewagi Polski, Prusy, i zamienione w Królestwo, podnoszą się przeciw dawnym panom. Szwedzi ponawiają ataki. Anarchja i rozkład wewnętrzny podkopuje ducha armii polskiej. Trzy wrogie potęgi: Rosja, Prusy i Austrja rozbierają Polskę poraz pierwszy 1771-go roku, drugi raz 1793-go roku i znoszą doszczętnie 1795-go roku. Pod wpływem nieszczęścia i upadku podnosi się duch Żołnierza Polskiego. Jego bohaterstwo zdumiewa świat. Zaświecają nieśmiertelne imiona Naczelnika Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego. Aż do roku 1863 trwają boje o wolność narodową.

Krwią zalana Polska śmiertelnemi wysiłkami usiłuje wydrzeć się z rąk wrogów. Następują Konfederacja Barska przeciw Moskalom, która cudów męstwa dokazywała, Powstanie Kościuszkowskie (Racławice, Maciejowice) 1794 r., które jest cudownym kwiatem w bojowym wieńcu Polski. Naczelnik Kościuszko, odtąd do dziś wódz ducha i serca polskiego, na szabli swojej dźwiga Polskę z więzów niewoli, lecz bezowocnie. Następują wojny Napoleońskie, z któremi Polska wiąże swe nadzieje. Generał Dąbrowski formuje Legjony we Włoszech (1797 r.), książę Józef, cudowny rycerz polski, staje obok cesarza Francuzów— Napoleona. Żołnierz Polski walczy na wszystkich polach: we Włoszech, Austrji, Niemczech, Hiszpanji, Rosji. Imię jego napełnia świat: staje się symbolem nieustraszonego męstwa, sprawności i hartu. Po upadku Napoleona, wyprawie na Moskwę (1812 r.), bitwie narodów pod Lipskiem (1813 r.), zgonie księcia Józefa Poniatowskiego na polu bitwy (ranny, utonął w Elsterze, leży w grobach królewskich na Wawelu). W ro-

ku 1830-ym, 29-go listopada wybucha w Warszawie nowe powstanie przeciw Moskalom pod wodzą generałów: Chłopickiego i Skrzyneckiego, sławne imionami bitew: pod Ostrołęką, Wawrem, Wielkiem Dembem, Iganiami, sławne męstwem Żołnierza i imionami wodzów: Dwernickiego, zwycięzcy pod Stoczkiem (1831 r.), Żymirskiego, Ordona, obroną Woli pod Warszawą i śmiercią bohaterskę generała Sowińskiego, powstanie nieporównane, zgniecione przemocą Moskali. Zdawało się, że tradycja Żołnierza Polskiego zamarła 8 września 1831 r. kapitulacją warszawską raz na zawsze. Ale duch polski nie spał. W r. 1863 w styczniu wybuchło jeszcze raz powstanie, długo znów zwane ostatniem, wiedzione bohaterskim czynem Mierosławskiego, Stankiego (Bosaka), Heinricha (Kruk), Wysockiego, Chmielińskiego, Sierakowskiego, księdza Mackiewicza, Traugutta, Langiewicza, powstanie zgniecione, łuną krwawą oświecające waleczność Polskiego Żołnierza. Moskale zwyciężyli.

Dziś, Żołnierzu Polski, przed Naczelnym Wodzem Twoim Józefem Piłsudskim, stoisz na warcie w Belwederze warszawskim, skąd przed podchorążymi polskimi w r. 1830-ym, 29 listopada, uciekał w nocy główny wódz Armji Polskiej Królestwa Polskiego, brat cara, Wielki książę Konstanty. Dziś generałowie, których nazwiska znasz, okrywają chwałą i sławą Twoje sztandary. W Legjony porwany geniuszem wojennym i wolą narodową, Naczelnika Józefa Piłsudskiego, siódmy już rok wojujesz naprzód za wolność, potem o wielkość i nienaruszalność Twojej Ojczyzny. Obrońcą Jej praw jesteś, Jej niepodległości i swobody. Spójrz wstecz. Blizko tysiąc sześćdziesiąt lat Polska walczy o swoje prawa. Wtłoczona miedzy wrogów położeniem, broni się, nie zaczepia. Czas, aby wrogowie, pobici bronią Twą na łeb, nieśmieli już napadać. Cienie Mieszka I i Bolesława Chrobrego niech będą z Tobą. Ich dzieło wie-

dziesz aż do szczęśliwego zabezpieczenia raz na zawsze i po wieki wieków bezpiecznego istnienia Ojczyzny.

Tradycja Twoja, Żołnierzu Polski, to Historja Polska. Niewielu narodów historja jest tak ściśle związana z tokiem wojen, jak Polski. I u niewielu narodów stan rycerski zyskał sobie tyle sławy, ale zarazem tak ciężkie podejmować musiał zadania. Żołnierz Polski to nie zdobywca, który może gwałcić cudze prawa, może porwać się na kogo, albo nie porwać; Żołnierz Polski to strażnik, czujny i baczny na wsze strony, w nim jednym dufa Ojczyzna,

„ŻOŁNIERZ POLSKI"

WYDAJE WŁASNĄ BIBLIOTEKĘ

Dotychczas wyszły:

1. Wacław Sieroszewski: „Wskazanie żołnierskie" (45 tysiąc).
2. Kajetan Stefanowicz: „O koniu" (35 tysiąc).
3. Dr. Sławoj-Składkowski ppłk. lek.: „Szanuj zdrowie" (30 tysiąc).
4. W. Rzymowski: „O miłości Ojczyzny" (35 tysiąc).
5. Kornel Makuszyński: „Piosenki żołnierskie" (35 tysiąc).
6. W. Rzymowski: „Proporzec polski" (35 tysiąc).
7. Edward Maliszewski: „Z dziejów Pomorza Polskiego" (15 tysiąc).
8. Edward Maliszewski: „Zwięzły opis województwa pomorskiego (15 tysiąc).
9. Juljusz Kaden-Bandrowski: „Podpułk. Lis-Kula" (50 tysiąc).
10. Edward Maliszewski: „Gdańsk i ujście Wisły" (20 tysiąc).
11. Dr. Sławoj-Składkowski ppłk. lek.: „Czy warto wypełniać przepisy sanitarne?" (20 tysiąc).
12. Marjan Dąbrowski: „Precz z carską i bolszewicką Rosją" (20 tysiąc).
13. Janusz Jędrzejewski: „Nasz Wódz Naczelny" (50 tysiąc).
14. Józef Piłsudski do Narodu (30 tysiąc).
15. A. Anusz: „Do władzy przez kłamstwo, krew i niedolę ludu (30 tysiąc).
16. Przemysław Mączewski: „Szlakiem Ojców" część I i II (50 tysiąc).
17. Adam Grzymała-Siedlecki: „Król Władysław Łokietek" (25 tysiąc).
18. Kornel Makuszyński: „Żołnierz, djabeł i dziewczyna" (25 tysiąc).
19. Marjan Dąbrowski: „Prawda o bolszewikach" (50 tysięcy).
20. Kazimierz Przerwa-Tetmajer: „Tradycja żołnierza polskiego" (25 tysiąc).
21. Ustawa o reformie rolnej (25 tysiąc).
22. Tadeusz Orczewski: „Rządy bolszewickie" (30 tysiąc).

„Żołnierz Polski"

PISMO POŚWIĘCONE CZYNOWI I DOLI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

WYCHODZI WE WTOREK, CZWARTEK I SOBOTĘ.

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 1 MK.
PRENUMERATA 8 M. MIESIĘCZNIE.
ZA PRZESYŁKĘ POCZTOWĄ DOLICZA SIĘ 30 FENIGÓW NA MIESIĄC.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, WIERZBOWA Nr. 9, II p.

DRUKARNIA „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" DŁUGA 50.